

Bożena Bednarek-Michalska  
Stowarzyszenie EBIB

## Felieton nie bardzo prywatny

Czym jest prywatność i dlaczego coraz częściej o tym dyskutujemy, myślimy w kategorii nie tylko osobistej, ale i instytucjonalnej? *Prywatność jest to taka sfera życia człowieka, w którą nie należy wkraczać bez pozwolenia. Ma ona swój aspekt cielesny, terytorialny, informacyjny i komunikacyjny. Prywatność jest chroniona przez prawo (m.in. przez Konstytucję RP i akty prawa międzynarodowego). Ograniczenie prawa do prywatności możliwe jest tylko w określonych sytuacjach (na przykład ze względu na bezpieczeństwo publiczne czy ochronę zdrowia).* Cytat ten pochodzi ze stron Fundacji Panoptykon: <http://cyfrowa-wyprawka.org/lekcja/prawo-do-prywatnosci-w-sieci>, która zajmuje się tym aspektem naszego życia od paru lat. Warto o tym pamiętać, kiedy zechcemy skorzystać z ich poradników i zastosować narzędzia ochrony własnych komputerów, co w dzisiejszych czasach nie jest już ekstrawagancją.

Nie przypuszczaliśmy w latach 90., kiedy rozpoczynaliśmy nasze doświadczenia z internetem, że jego rozwój i narzędzia, które są w nim wykorzystywane, tak mocno wpłyną na nasze osobiste życie. Okazuje się, że sfera prywatności, o której myśleliśmy, że należy tylko do nas, nagle staje się przedmiotem oglądu wielu ludzi, co nie zawsze nam pasuje. Jak to się dzieje? Ano trochę wynika to z naszej głupoty, kiedy chętnie sami wystawiamy nasze sprawy do sieci (filmy, zdjęcia, media społecznościowe, blogi), ale trochę z potrzeb, które jak się nam wydaje realizujemy, by ułatwić sobie życie (dostęp do banków, sklepów on-line, czasopism, bibliotek itd.). Wszystkie nasze sieciowe aktywności mogą być śledzone przez ludzi i narzędzia w zależności od okoliczności. Przekonujemy się o tym wówczas, gdy do naszej skrzynki pocztowej wpadają niechciane reklamy, ale dziwnie z obszaru, którym się ostatnio interesowaliśmy, czyli jakby uszyte na naszą miarę. Skąd systemy wiedzą, czego szukamy, jakie strony odwiedzamy, gdzie robimy zdjęcia i dlaczego właśnie tam?

Na te wszystkie pytania znajdziemy częściową odpowiedź w lutowym numerze *Biuletynu EBIB*. Zamówiliśmy dla bibliotekarzy kilka artykułów, które zajmują się prywatnością i ochroną danych osobowych nie tylko w kontekście bibliotek, choć przede wszystkim. Dlaczego wydaje się to tak ważne, szczególnie teraz? W mojej opinii dlatego, że świat staje się pod tym względem nieobliczalny i agresywny. Mam na myśli świat polityki, mediów i komercyjnych firm. Po rozpoczęciu nowej wojny z terrorystami politycy zmieniają prawo tak, by inwigilować wszystko i wszystkich. Wojna z nimi jest nową formą wojny rozproszonej, którą bardzo trudno jest prowadzić i wygrać. Wszyscy stajemy się ofiarami tej wojny. Z drugiej strony toczy się wojna o nasze portfele i nasze zamiłowanie do szybkiej i często kompulsywnej konsumpcji, tę wojnę toczą sprzedawcy, a pomagają im w tym firma Google, Microsoft, Amazon i inne, których konta i wyszukiwarki pokazują nam reklamy i profilują tak, by odpowiedni sprzedawcy do nas dotarli. Zarabiają na tym krocie. Trzecia wojna to jest wojna o nasze dusze.

Uzależnieni od internetu nie potrafimy z niego zrezygnować, wszystko przenosi się do sieci, my przenosimy się do internetu ze wszystkim, co mamy. W sieci anonimowo wylewa się wiele miłości (działalność charytatywna), frustracji i złości (hejt), ale ta anonimowość jest pozorna i krucha. Hackerzy doskonale o tym wiedzą, bo znają system jak nikt z dobrej i złej strony.

Artykuły, które wam dajemy, w bardzo małej części pokazują, jak chronić własną prywatność, także jak chronić prywatność czytelników, którzy przychodzą do bibliotek. Ale mają one wskazać poważny problem, z jakim przyszło się nam zmierzyć. Nie zlekceważmy go!